

Arkadio, Droga gwałtownika ("Najlepsze przed nami")

[Verse 1: Arkadio]

Aby podjąć tę ścieżkę, potrzeba grubej odwagi
I przed tobą są jeszcze, różne chwile przewagi
Bo wiesz, z otwartym sercem, nawet w czasach zniewagi
Ja do przodu pędzę, mając w ręce KARABIN
Jako gwałtownik, z ochroną, walczę o pokój
Co nie znaczy, że ta walka to ma być wieczny spokój
I pieszczenie wrogów, bo to ja używam TARCZY
I nie raz o pokój trzeba krwawo tutaj powalczyć
A ludzie choćby chcieli, do niczego mnie nie zmuszą
Nie przeszkodzą templariuszom takim jak Arn Magnusson
Nawet gdy skwar nad duszą, nasze serca się kruszą,
Wtedy ryk LWA JUDY, daje znak naszym uszom
I ci co służą, idą drogą gwałtownika
Tym co sieją wiatr przed burzą, nie będą z oczu znikać
Nie chce tu błędów wytykać, sam ich popełniłem masę
Ale teraz krocze drogą, która, brachu ma sens!

[Refren: Arkadio]

Widzę sens swoich działać, starań i prawdy
Jeśli chcesz no to dawaj, stawaj do walki
To nie kres twoich zmagień, bo dziś może każdy-
-kto chce- stać się gwałtownikiem, aby zło miażdżyć

[Verse 2: Arkadio]

Życie mnie nauczyło, aby za wiele nie gadać
Nie składać obietnic ludziom, tylko po prostu działać
Więc, masz tu treść – nie jak przez smsa
Lecz precedzoną przez wszystkie poziomy sity Sokratesa
Choć sytuacja jest ciężka, jak kiedyś na Wschodnich Kresach
To prawdziwe, przeżyłem to i mogę się w to mieszać
To jest dobre, pożyteczne i wiem, że jestem sobą
Sprawdzam, weryfikuję i dołożę jeszcze słowo.
To konieczne, choć niebezpieczne
Mam miecze obosieczne – słowo odwieczne
Wiem mową można zabić, zranić, pobłądzić
Jedno słowo potrafi coś zacząć lub skończyć
Wiem, że ważny jest trening i ciągły rozwój
Choćbyś gryzł piach, marzeń zabrać sobie nie pozwól
I nie chodzi mi o to, byś był poukładany jak słownik
Ale robił co kochasz – bo tak żyje gwałtownik!